IX kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji Obrony Narodowej (nr 11)**
- **Komisji Spraw Zagranicznych (nr 16)**

z dnia 15 września 2020 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Obrony Narodowej (nr 11)

Komisji Spraw Zagranicznych (nr 16)

15 września 2020 r.

Komisje: Obrony Narodowej oraz Spraw Zagranicznych, obradujące pod przewodnictwem posła **Michała Jacha (PiS)**, przewodniczącego Komisji Obrony Narodowej, zrealizowały następujący porządek dzienny:

– pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki o wzmocnionej współpracy obronnej, podpisanej w Warszawie dnia 15 sierpnia 2020 r. (druk nr 573).

W posiedzeniu udział wzięli: **Mariusz Błaszczak** minister obrony narodowej, **Wojciech Skurkiewicz** sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej i **Paweł Woźny** podsekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej wraz ze współpracownikami oraz **Piotr Wawrzyk** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Piotr Babiński**, **Kamil Strzępek** i **Jacek Zientarski** – z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Wojciech Miller** i **Przemysław Sadłoń** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dzień dobry państwu. Otwieram wspólne posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych oraz Komisji Obrony Narodowej. Witam panie posłanki i panów posłów. Witam pana Mariusza Błaszczaka, ministra obrony narodowej. Witam pana Wojciecha Skurkiewicza, sekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej. Witam pana Pawła Woźnego, podsekretarza stanu w MON. Witam pana ministra Piotra Wawrzyka, sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Witam również licznych pozostałych gości przybyłych jako przedstawiciele obydwu resortów.

Informuję, że posiedzenie zostało zwołane przez marszałek Sejmu na podstawie art. 198j ust. 2 regulaminu Sejmu i będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość.

Na początku sprawdzimy kworum. Proszę członków Komisji o zalogowanie się do systemu do głosowania i naciśnięcie dowolnego przycisku w celu potwierdzenia obecności.

Poseł Anna Maria Siarkowska (PiS):

Czy można bez…

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Nie bardzo. Regulamin Sejmu mówi wyraźnie, że…

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja):

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Panie pośle Braun, będzie pan komentował, gdy udzielę panu głosu, a teraz proszę nie przerywać. Panie pośle, proszę o minimum kultury.

Pani poseł, jak pani widzi, jest jeden poseł, który ma u mnie szczególne względy i nie musi głosować, ale byłbym pani wdzięczny, gdyby zechciała pani zagłosować. Bardzo proszę.

Dziękuję. Informuję, że w głosowaniu brało udział 37 członków obu Komisji, w związku z czym stwierdzam kworum.

Doręczony państwu porządek obrad obejmuje: pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki o wzmocnionej współpracy obronnej, podpisanej w Warszawie dnia 15 sierpnia 2020 r. (druk nr 573).

W celu uczestnictwa w dyskusji należy zalogować się w aplikacji Polycom. Dane dostępowe otrzymali państwo w poczcie elektronicznej i SMS-ami. To jest informacja dla tych, którzy uczestniczą w posiedzeniu Komisji zdalnie. Czy są uwagi do proponowanego porządku dziennego? Słucham, pan poseł Braun.

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja):

Panie przewodniczący, niestety posiedzenia są zbyt rzadkie, ale po raz kolejny, na kolejnym posiedzeniu nie zaniedbuje pan okazji do tego, żeby dezinformować członków Komisji, słuchaczy. Przypominam art. 198 regulaminu Sejmu i pkt 1: Udział posła w posiedzeniu Sejmu z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej jest równoprawny z innymi formami udziału w posiedzeniu i, uwaga, nie może powodować wyłączenia bądź ograniczenia praw posła określonych w przepisach prawa.

Proszę zatem, panie przewodniczący, więcej nie dezinformować członków Komisji i innych słuchaczy w tej sprawie. Proszę także nie naruszać powagi Wysokiej Komisji przedłużającą się, żenującą procedurą logowania się do systemu, do którego wszyscy, jak widzę, logują się z niejakimi kłopotami. To była moja uwaga w kwestii formalnej. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję za pouczenie. Później się do tego odniosę.

W związku z powyższym nie widzę innych głosów sprzeciwu. Przyjmuję, że porządek dzienny został przez Komisję przyjęty.

Projekt z druku nr 573 został skierowany do naszych Komisji do pierwszego czytania przez marszałek Sejmu w dniu 26 sierpnia br. Przypominam, że zgodnie z art. 39 ust. 1 regulaminu Sejmu pierwsze czytanie obejmuje: uzasadnienie projektu przez wnioskodawcę oraz debatę w sprawie ogólnych zasad projektu, a następnie pytania posłów i odpowiedzi wnioskodawcy. Wszyscy państwo otrzymali opinię Biura Analiz Sejmowych do druku nr 573 przygotowaną przez pana Marcina Fryźlewicza.

Przedstawiciela rządu poproszę o uzasadnienie projektu. Proszę pana ministra Mariusza Błaszczaka o przedstawienie tego projektu. Bardzo proszę, panie ministrze.

Minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak:

Bardzo dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, państwo przewodniczący Komisji Obrony Narodowej i Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, zanim przejdę do przedstawienia treści umowy, która jest przedmiotem przedłożenia, chciałbym nakreślić obraz tła, w jakim doszło do zawarcia tej umowy, sytuacji, jaka skłoniła nas do tego, żeby taką umowę zawrzeć.

Skłoniła nas do tego po pierwsze sytuacja za wschodnią granicą naszego kraju. Można wymienić kilka elementów rozwoju tej sytuacji. Wszyscy dokładnie pamiętamy 2008 r., kiedy to Rosja napadła na Gruzję, i 2014 r., kiedy to Rosja napadła na Ukrainę. Wszyscy jesteśmy świadkami tego, co dziś ma miejsce za naszą wschodnią granicą na Białorusi.

Wczoraj odbyło się spotkanie premiera Mateusza Morawieckiego z przedstawicielami wszystkich klubów i kół parlamentarnych. Mogę powiedzieć, że od lewa do prawa wszyscy zgodzili się co do tego, że z punktu widzenia polskiej racji stanu niepodległość Białorusi i procesy polityczne, jakie zachodzą na Białorusi, są niezwykle ważne. Możemy sobie przywołać obraz, memogenny, ale jakże pokazujący istotę tego, co zachodzi na Białorusi, przywołując zdjęcie z wczorajszego spotkania prezydenta Rosji i prezydenta Białorusi. Zdjęcie mówi więcej niż tysiąc słów. Widać relacje, jakie są między panami. Żeby więc

zapewnić bezpieczeństwo naszej ojczyźnie, zdecydowaliśmy się na podpisanie tej umowy, oceniając sytuację za wschodnią granicą naszego kraju.

Drugim elementem tła, które dotyczy podpisania i zawarcia tej umowy, jest to, że Stany Zjednoczone, co nie ulega żadnej wątpliwości, są państwem liderującym w Sojuszu Północnoatlantyckim. Mają największy potencjał, jeżeli chodzi o wojsko. Są aktywne w polityce międzynarodowej. Obecność wojsk amerykańskich w Polsce niewątpliwie wzmacnia bezpieczeństwo naszego kraju. Nikt, kto obserwuje to, co dzieje się na scenie politycznej w Stanach Zjednoczonych, nie ma wątpliwości co do tego, że polityka administracji prezydenta Donalda Trumpa sprowadza się do wzmocnienia pozycji amerykańskiej. W ramach tej polityki prezydent Trump zmniejsza amerykańską obecność wojskową w różnych częściach świata, w tym w Niemczech.

Wyjątkiem jest Polska. Na podstawie podpisanej umowy mamy zagwarantowaną trwałą obecność wojsk amerykańskich w Polsce, dodatkowo zwiększoną liczebnie, a także rozszerzoną, jeżeli chodzi o zakres zdolności poszczególnych oddziałów wojsk amerykańskich, które będą obecne w naszym kraju.

Ważnym elementem polityki prezydenta Stanów Zjednoczonych jest też udział w kosztach wspólnej obrony w ramach Sojuszu Północnoatlantyckiego. Trzeba podkreślić, że ta polityka została rozpoczęta przez poprzedniego prezydenta Stanów Zjednoczonych, Baracka Obamę. To wówczas padło zobowiązanie, jakie przyjęły na siebie poszczególne państwa wchodzące w skład Sojuszu Północnoatlantyckiego, że będą przeznaczały przynajmniej 2% swojego PKB na obronność. Polska wywiązuje się z tej deklaracji. Konsekwentnie na obronność przeznaczamy przynajmniej 2% PKB. Należymy do elitarnego grona państw Sojuszu Północnoatlantyckiego, które wywiązują się z tego zobowiązania, więcej, na podstawie ustawy z 2017 r. ten procent z roku na rok wzrasta. Jest to niezwykle istotne dla naszego bezpieczeństwa.

Chciałbym również podkreślić, że umowa ze Stanami Zjednoczonymi o wzmocnionej amerykańskiej obecności wojskowej w Polsce jest elementem całokształtu polityki rządu i prezydenta RP, zwierzchnika sił zbrojnych, której celem jest zapewnienie bezpieczeństwa naszej ojczyźnie. Konsekwentnie od 2015 r. rozwijamy liczebnie Wojsko Polskie, powołując nowe jednostki.

Rząd koalicji PO–PSL likwidował poszczególne jednostki wojskowe. Szczególnie smutny był 2011 r., kiedy zlikwidowano 1 Warszawską Dywizję Zmechanizowaną im. Tadeusza Kościuszki, brygadę w Lublinie, pułk w Suwałkach, batalion w Siedlcach. My budujemy Wojsko Polskie, rozwijamy je pod względem liczebnym, czego przykładem jest powołanie do życia 18 Dywizji Zmechanizowanej operującej na wschód od Wisły. Decyzja rządu PiS zaowocowała także tym, że powstał nowy rodzaj polskich sił zbrojnych, Wojska Obrony Terytorialnej. Ten rodzaj sił zbrojnych rozwija się i zapewnia bezpieczeństwo. Zresztą oprócz przeznaczenia żołnierzy WOT-u do współdziałania z wojskami operacyjnymi w czasie wojennym, Wojska Obrony Terytorialnej wypełniają także niezwykle istotną, bardzo docenianą szczególnie przez społeczności lokalne funkcję pomocy w sytuacjach kryzysów, klęsk naturalnych, a więc powodzi, huraganów, innych zdarzeń o charakterze klęsk naturalnych. Konsekwentnie wzmacniamy więc liczebnie Wojsko Polskie, rozwijamy jednostki Wojska Polskiego, przywracamy poligony, które wcześniej były likwidowane czy też zmniejszane, czego przykładem jest Nowa Dęba, odzyskanie Lipy. Tak nazywa się część poligonu usytuowana na północ od poligonu w Nowej Dębie.

Konsekwentnie także wyposażamy Wojsko Polskie w najnowocześniejszy sprzęt. Modernizujemy wyposażenie Wojska Polskiego. Chcę podkreślić, bo to często pojawia się w przekazie medialnym i pojawiają się inne wartości. Jako przykład niech posłuży nam 2019 r.: ponad 60% zamówień Ministerstwa Obrony Narodowej było skierowanych do polskiego przemysłu zbrojeniowego. To jest niezwykle istotne.

Kolejnym, trzecim elementem systemu bezpieczeństwa naszej ojczyzny jest wzmacnianie relacji w ramach Sojuszu Północnoatlantyckiego, czego dowodem jest szczyt NATO w Warszawie w 2016 r. i obecność wojsk sojuszniczych, amerykańskich, brytyjskich, rumuńskich i chorwackich w naszym kraju, a także obecność polskich wojsk na Łotwie czy w Rumunii, ale także zacieśnienie relacji dwustronnych ze Stanami Zjednoczonymi.

Dlaczego jest to niezwykle istotne? Otóż dlatego, że to odstrasza ewentualnego agresora. Obecność wojsk amerykańskich w Polsce, która to obecność na podstawie umowy ma trwały charakter, odstrasza ewentualnego agresora, gdyż atak na Polskę oznaczałby też atak na Stany Zjednoczone. Chciałbym, żeby bardzo jednoznacznie zabrzmiało to, że nikt nie zwalnia nas z obowiązku zapewnienia Polsce bezpieczeństwa, że to Wojsko Polskie stanowi trzon systemu bezpieczeństwa w naszej ojczyźnie w kontekście zagrożeń zewnętrznych, że wzmacniamy liczebnie i modernizujemy Wojsko Polskie, a relacje w ramach Sojuszu Północnoatlantyckiego i relacje dwustronne ze Stanami Zjednoczonymi są uzupełnieniem, bardzo ważnym komponentem systemu, który bardzo wyraźnie odstrasza ewentualnego agresora.

Proszę państwa, 15 sierpnia tego roku wspólnie z sekretarzem stanu USA Mikiem Pompeo podpisałem umowę Enhanced Defense Cooperation Agreement, która jest ukoronowaniem naszych wysiłków i zamknięciem najważniejszego etapu związanego ze wzmocnieniem obecności sił zbrojnych USA w Polsce. Porozumienie to jest uzupełnieniem dwóch deklaracji, które zostały zawarte przez prezydentów Andrzeja Dudę i Donalda Trumpa. Dotyczy ono przede wszystkim ustalenia ram prawnych pobytu żołnierzy USA w naszym kraju, ale, co ważniejsze, zawiera dodatkowe elementy znacznie rozszerzające pierwotnie zakładany zakres.

Mówiąc wprost, wynegocjowaliśmy znacznie więcej, niż początkowo zakładaliśmy. Dzięki zawartej umowie w Polsce już powstaje wysunięte dowództwo V Korpusu Armii Stanów Zjednoczonych. To jedyne dowództwo takiego szczebla w Europie, co oznacza, że z Polski kierowane będą siły lądowe USA na wschodniej flance NATO. Dowódcą nowego korpusu został generał z polskimi korzeniami, John Kolasheski, były dowódca 1 Dywizji Piechoty Sił Lądowych Stanów Zjednoczonych. To symbol, ale myślę, że istotny: data 15 sierpnia ma bardzo dużą wagę symboliczną. To stulecie wielkiej wiktorii, pokonania bolszewików w Bitwie Warszawskiej.

Przypominam, że na mocy dwóch porozumień podpisanych w 2019 r. przez prezydentów Dudę i Trumpa zdecydowano o zmianie formuły stacjonowania wojsk USA w Polsce na trwałą. Liczba żołnierzy USA stacjonujących w naszym kraju zwiększy się o co najmniej tysiąc. Średnio rocznie dziś w Polsce stacjonuje od 5 do 5,5 tys. żołnierzy amerykańskich. Na podstawie umowy w Polsce będzie więc stacjonować co najmniej o tysiąc żołnierzy amerykańskich więcej.

Uzgodniliśmy lokalizacje wysuniętego dowództwa dywizyjnego oraz grupy wsparcia na teatrze sił lądowych Stanów Zjednoczonych w Poznaniu. To już się stało. W Poznaniu będzie także dowództwo V Korpusu. Historycznie rzecz biorąc, V Korpus był w Europie obecny zarówno podczas pierwszej, jaki i później, podczas drugiej wojny światowej. Następnie został rozwiązany. Teraz został powołany na nowo przez administrację prezydenta Donalda Trumpa. Wysunięty element właśnie tego dowództwa będzie w Polsce, w Poznaniu.

Następne jest centrum szkolenia bojowego do wspólnego wykorzystania przez siły zbrojne Polski i Stanów Zjednoczonych w Drawsku Pomorskim. To też niezwykle istotna instytucja wojskowa, poligon, który należy do najlepszych w Europie, który będzie spełniał podstawowe zadania, jakie już spełnia, w postaci możliwości szkoleń dla żołnierzy Wojska Polskiego, ale także szkoleń dla żołnierzy Stanów Zjednoczonych i dalej, innych państw sojuszniczych NATO, dlatego że będzie dysponował odpowiednim sprzętem i wymaganiami do tego, żeby poszczególne oddziały mogły np. certyfikować swoje zdolności właśnie na poligonie w Drawsku Pomorskim. W wyniku tej umowy Drawsko Pomorskie stanie się więc swoistym centrum szkoleniowym przede wszystkim dla Wojska Polskiego i wojsk Stanów Zjednoczonych, ale także dla innych wojsk Sojuszu Północnoatlantyckiego.

Następna jest baza załadunkowo-rozładunkowa sił lotniczych Stanów Zjednoczonych we Wrocławiu, potem eskadry zdalnie sterowanych statków powietrznych sił powietrznych Stanów Zjednoczonych w Łasku. To też jest bardzo ważna zdolność. To bezpilotowce MQ-9 Reaper, bardzo dobra broń, sprawdzona podczas działań. Niewątpliwie będzie to więc znaczące wzmocnienie zdolności obronnych wojsk sojuszniczych i zdolności obronnych naszego kraju.

Kolejne oddziały to lotnicza brygada bojowa, batalion bojowego wsparcia logistycznego oraz jednostka sił specjalnych w Powidzu. Ta brygada bojowa będzie wyposażona w śmigłowce uderzeniowe. To też jest niezwykle istotna zdolność.

Kolejny obiekt to jednostka sił specjalnych w Lublińcu i pancerna brygadowa grupa bojowa w Żaganiu i Świętoszowie. Ona już operuje z Żagania i Świętoszowa, w umowie natomiast została przesądzona trwała obecność tej jednostki.

Podsumowując korzyści z podpisania umowy, jako ministra obrony cieszy mnie przede wszystkim to, że siły zbrojne RP zyskały realne możliwości współdziałania, interoperacyjności z armią Stanów Zjednoczonych, daleko wykraczające poza wspólne ćwiczenia. Podpisana 15 sierpnia umowa otwiera także drzwi do dalszego zwiększenia obecności wojsk Stanów Zjednoczonych w Polsce, ale także do organizacji w naszym kraju znacznie większej liczby ćwiczeń wojskowych, co potwierdził w swoim przemówieniu Mark Esper, sekretarz obrony USA.

Przygotowanie przez Polskę infrastruktury obronnej dla wojsk amerykańskich w razie potrzeby umożliwi sprawny przerzut dodatkowych amerykańskich żołnierzy dla naszej obrony. Dodatkowa infrastruktura umożliwi szybkie zwiększenie łącznej liczby żołnierzy Stanów Zjednoczonych w Polsce do 20 tys. Jak już wspominałem, jest to szczególnie istotne w obliczu zaostrzającej się sytuacji za wschodnią granicą naszego kraju. Chodzi o to, że będziemy dysponować odpowiednią infrastrukturą. Żołnierze polscy, jak i żołnierze amerykańscy zostaną również przeszkoleni do przyjęcia wsparcia o wielkości 20 tys. żołnierzy amerykańskich. Zresztą już w tym roku podczas ćwiczeń Defender 2020 ćwiczona była właśnie taka dyslokacja. Oczywiście skala była mniejsza ze względu na pandemię i brak odpowiedniej infrastruktury. Na mocy tej umowy taka infrastruktura zostanie stworzona.

Większa obecność żołnierzy USA to przede wszystkim korzyści związane z bezpieczeństwem, o czym przed chwilą mówiłem, ale nie wolno nam zapominać o korzyściach natury gospodarczej, a więc o inwestycjach budowlanych, nowych miejscach pracy czy też zakupach realizowanych przez amerykański kontyngent na rynku lokalnym. Ważne są również korzyści długoterminowe. Przykład wszystkich krajów, które goszczą wojska Stanów Zjednoczonych, pokazuje, że w ślad za nimi napływają duże inwestycje amerykańskich firm. Z ich punktu widzenia taki kraj jest bowiem bardziej bezpieczny i przyjazny.

Niech za przykład posłużą inne państwa, w których trwale stacjonują żołnierze Stanów Zjednoczonych. Tylko w Niemczech 14 tys. niemieckich obywateli znalazło zatrudnienie na rzecz amerykańskiej armii. Oczywiście są to dane związane z dotychczasową liczbą wojsk amerykańskich stacjonujących w Niemczech. Według szacunków tamtejsza gospodarka zyskuje ok. 5 mld dol. rocznie właśnie dzięki obecności amerykańskich żołnierzy. Są to wydatki na rynku lokalnym, wydatki inwestycyjne, budowlane czy wydatki na stworzone miejsca pracy, o których przed chwilą już wspominałem. Podobnie sytuacja wygląda w Wielkiej Brytanii, gdzie rynek zyskuje ok. 1,3 mld dolarów rocznie, czy też w Hiszpanii, gdzie ta kwota wynosi ok. 600 mln euro.

Odnosząc się do ram prawnych stacjonowania żołnierzy Stanów Zjednoczonych w Polsce, przypominam, że bazą zawartej umowy jest umowa NATO SOFA, do podpisania której zobowiązany jest każdy kraj Sojuszu Północnoatlantyckiego. Właśnie NATO SOFA określa ogólne zasady funkcjonowania żołnierzy państw sojuszniczych w innych krajach. Można by zapytać, dlaczego przedkładam paniom i panom posłom nową umowę, skoro taką umowę mamy już podpisaną. Z tego prostego powodu, że zwiększyła się liczebność wojsk amerykańskich w naszym kraju i umowa ta gwarantuje także realne wsparcie w sytuacji, gdy będzie taka potrzeba. Umowa, która dotychczas obowiązywała i obowiązuje, była więc skrojona na zupełnie inny wymiar współpracy.

Chciałbym po raz kolejny sprostować fake newsy, które na ten temat pojawiły się w przestrzeni publicznej. Zanim jednak to zrobię, chciałbym przypomnieć, że osoby, które powielały dezinformację na temat braku polskiej jurysdykcji karnej nad żołnierzami USA, idealnie wpisywały się w narrację, którą stosuje propaganda rosyjska. Chcę jeszcze raz wyraźnie podkreślić: Polska będzie sprawowała jurysdykcję karną nad żołnierzami Stanów Zjednoczonych stacjonującymi w naszym kraju w każdym przypadku, który uzna za istotny…

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja):

…strona amerykańska?

Minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak:

Nie: strona polska uzna za istotny.

Umowa wprowadza mechanizm, który polega na życzliwym rozpatrzeniu wniosku USA skutkującym przyznaniem przez Polskę pierwszeństwa dla USA w sprawowaniu jurysdykcji karnej w przypadku zbieżnego prawa do jej sprawowania. Polska może natomiast w dowolnym momencie i w każdym przypadku o szczególnym znaczeniu dla Polski sama decydować, jakie przypadki uzna za te o szczególnym znaczeniu, zdecydować o cofnięciu decyzji o przyznaniu pierwszeństwa Stanom Zjednoczonym w sprawowaniu jurysdykcji karnej i osądzić sprawcę danego czynu. Skutek prawny tej regulacji jest więc identyczny jak ten, który wynikał z pierwszej umowy z USA podpisanej jeszcze za czasów rządu PO–PSL.

Przyjęty mechanizm ma swoją podstawę prawną w umowie NATO SOFA i był już wcześniej wielokrotnie stosowany w przypadku umów, które Stany Zjednoczone zawarły z innymi państwami zarówno w ramach NATO, to takie państwa jak Bułgaria, Chorwacja, Estonia, Niemcy, Holandia, Litwa, Łotwa, Rumunia, Węgry, ja i spoza NATO, m.in. z Izraelem i z Egiptem. To takie same przepisy.

Podpisując 15 sierpnia umowę, wynegocjowaliśmy nawet lepsze warunki niż te, które są zawarte w umowach z państwami, które przed chwilą wymieniałem. W razie postępowania przed sądem w USA sąd musi zapewnić takie samo traktowanie osób poszkodowanych i świadków z Polskich jak Amerykanów. W poprzedniej umowie o statusie wojsk amerykańskich w Polsce z 2009 r. takiego przepisu nie było. Zgodnie z NATO SOFA państwo wysyłające, czyli USA, zachowuje pierwszeństwo jurysdykcji tylko w przypadku czynów popełnionych w ramach pełnienia obowiązków służbowych. Takie samo prawo obowiązuje jednak np. polskich żołnierzy na zagranicznych misjach. Korzystamy z identycznego przepisu. Jeżeli podczas pełnienia obowiązków służbowych doszłoby do złamania prawa przez żołnierza polskiego stacjonującego na Łotwie, w Rumunii czy gdziekolwiek w polskim kontyngencie wojskowym, to taki żołnierz odpowiada przed polskim wymiarem sprawiedliwości. To jest standard.

Kolejny fake news, który pojawił się w przestrzeni publicznej, to rzekoma eksterytorialność i przekazanie na własność Stanów Zjednoczonych obiektów wojskowych. Podkreślam, że wszystkie jednostki, budynki czy poligony pozostały i pozostaną własnością polską. Użytkowanie ich przez wojska Stanów Zjednoczonych nie naruszy naszej suwerenności. To Polska określi, które z nich i na jakich zasadach będą udostępniane. Polscy żołnierze będą mieli dostęp zarówno do obiektów współużytkowanych, jak i wyłącznie użytkowanych przez Amerykanów, a pododdziały będą przemieszczać się po Polsce, ściśle przestrzegając bezpieczeństwa ruchu lotniczego, morskiego i drogowego.

Zapewnienie kontroli dostępu przez siły zbrojne USA do wyłącznie użytkowanych terenów w żadnym zakresie nie oznacza braku możliwości dostępu do nich przez uprawnionych przedstawicieli Polski. Zgodnie z umową przygotowujemy infrastrukturę na potrzeby wojsk USA w Polsce. Musimy pamiętać, że to infrastruktura, która będzie wykorzystywana także przez polskich żołnierzy i będzie nam służyć niezależnie od tego, co wydarzy się w przyszłości.

Uzgodniony pakiet infrastruktury powstanie w perspektywie wieloletniej. Szczegółowy harmonogram oraz priorytety zadań inwestycyjnych będą ustalone wspólnie przez stronę polską i amerykańską, biorąc pod uwagę realne możliwości finansowe i wykonawcze, podobnie jak w przypadku innych państw, w których wojska Stanów Zjednoczonych są stale obecne. To ten sam standard i ten sam system. Polska zapewni bezpłatne zakwaterowanie, wyżywienie, corocznie określone ilości paliwa, a także wybrane elementy wsparcia w magazynowaniu sprzętu i uzbrojenia oraz w obsłudze wykorzystywanej infrastruktury.

Łączny koszt wsparcia dla trwale obecnych w naszym kraju sił Stanów Zjednoczonych oszacowaliśmy na ok. 500 mln zł rocznie. Do tego należy dodać udział w kosztach ćwiczeń, których skala będzie określana z rocznym wyprzedzeniem. Tymczasem wydatki Stanów

Zjednoczonych na wyposażenie, transport, szkolenie i utrzymywanie wojsk oraz na eksploatację obiektów w Polsce i tak będą wielokrotnie wyższe niż nasz wkład. Korzyści po naszej stronie są więc oczywiste, a warunki rozsądne i sprawiedliwe dla obu partnerów.

Część inwestycji dotyczy infrastruktury cywilnej lub cywilno-wojskowej, np. lotnisk Kraków-Balice, Wrocław-Strachowice i Katowice-Pyrzowice, co zwiększa ich potencjał transportowy i możliwości obsługowe. Umowa gwarantuje, że na potrzeby dostarczenia infrastruktury oraz wsparcia logistycznego w możliwie największym stopniu używane będą materiały i produkty z Polski, spełniające wymagania zarówno polskiej, jak i amerykańskiej strony, oraz usługi dostarczane przez polskie firmy. Patrząc na tę kwestię od strony czysto ekonomicznej, jest to inwestycja, która bardzo szybko zwróci się.

Szanowni państwo, jako minister rządu RP mam poczucie dobrze wykonanego zadania. Staliśmy się najważniejszym partnerem Stanów Zjednoczonych w Europie. Decyzje, które zapadły na najwyższych szczeblach administracji USA, nie zostaną zmienione niezależnie od tego, kto będzie rządził w Stanach Zjednoczonych. Przed Polską był tylko jeden wybór: albo bezpiecznie i nie jako pasażer na gapę jechać wspólnym nowoczesnym ekspresem NATO, którego siłą napędową są Stany Zjednoczone, albo tkwić w starzejącej się lokomotywie na bocznym torze, którą prędzej czy później ktoś rozbierze na części. Wybieramy oczywiście pierwszy wariant, mając pełną świadomość, że wspólne bezpieczeństwo to nie stragan z owocami, gdzie można przebierać i wybierać tylko to, co nam odpowiada, i jeszcze oczekiwać, że ktoś inny za nas zapłaci.

Mocne osadzenie w Sojuszu Północnoatlantyckim i silna pozycja Polski na arenie międzynarodowej w połączeniu z konsekwentną modernizacją techniczną sił zbrojnych RP i zwiększeniem liczebności Wojska Polskiego jest kluczem do zabezpieczenia bezpieczeństwa wszystkim Polakom. Pozostajemy na tej drodze i nie będziemy z niej zbaczać, gdyż tego wymaga od nas polska racja stanu.

Szanowny panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, zwracam się do państwa o przyjęcie przedłożonej ustawy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję, panie ministrze. Proszę teraz pana ministra Wawrzyka o uzupełnienie uzasadnienia projektu z druku nr 573.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Piotr Wawrzyk:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Państwo przewodniczący, panie ministrze, panowie ministrowie, panie i panowie posłowie, w imieniu Ministerstwa Spraw Zagranicznych chciałbym oczywiście poprzeć wniosek zgłoszony przez pana ministra. Dodam tylko, że umowa zawiera kwestie wymagające regulacji ustawowej, w związku z tym wypełnia przesłanki ujęte w art. 89 ust. 1 pkt 5, a w związku z tym potrzebna jest ratyfikacja w drodze ustawy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję, panie ministrze. Mam dziewięć zgłoszeń. Proszę państwa, rozpoczynamy debatę. Ponieważ mamy dwie komisje, powiem, że w Komisji Obrony Narodowej mamy zwyczaj, że w trakcie pierwszej wypowiedzi członkowie Komisji nie przekraczają 10 minut. Jest więc prośba do członków Komisji Spraw Zagranicznych, żeby też z tego ograniczenia korzystali. Oczywiście im wypowiedź będzie bardziej skondensowana, tym będzie wyżej ceniona, bo bardziej nad nią popracowano i dzięki temu więcej może być do powiedzenia.

Bardzo proszę o zabranie głosu. Pan minister Grabarczyk prosił jako pierwszy, bo musi wyjść. Bardzo proszę, panie ministrze.

Poseł Cezary Grabarczyk (KO):

Dziękuję bardzo, panowie przewodniczący. Dziękuję też panu ministrowi za przedstawienie projektu ustawy, którą Koalicja Obywatelska traktuje jako ważny krok, gdy chodzi o pogłębienie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi w ogóle, a w szczególności gdy chodzi o współpracę wojskową. Dziękuję panu ministrowi także za przedstawienie ustawy, która posiada dobre uzasadnienie, z którego wprost wynika, że SOFA, pierwsza umowa RP–USA, została zawarta 11 grudnia 2009 r. O tym, że była to dobra umowa, świadczy

fakt, że na podstawie tej umowy, jak przyznał przed chwilą pan minister, poszerzono pisemne uzasadnienie, że w Rzeczypospolitej stacjonuje ponad 5 tys. amerykańskich żołnierzy. Jest to ważne, a w wypowiedziach przedstawicieli obecnego rządu często okoliczność ta była pomijana. Pan przyznaje ten fakt z pełną świadomością w pisemnym uzasadnieniu ustawy.

Warto przypomnieć, że 2009 r. to rok po rosyjskiej agresji w Gruzji. Tu nie ma przypadku. Dziękuję także za przypomnienie, że do tej umowy zostało zawarte porozumienie. To znów nie jest przypadkowa data: 15 lipca 2015 r. to porozumienie między rządem Rzeczypospolitej Polskiej a rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki o uzgodnionych obiektach i terenach na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Dlaczego nie ma tu przypadku? Bo znowu w 2014 r. mamy agresję rosyjską na tereny Ukrainy i znowu jest właściwa reakcja ówczesnego rządu koalicji PO–PSL, dzięki czemu mamy porozumienie. Dokumenty te pozwoliły na rozpoczęcie dobrze rozwijającej się współpracy.

Mamy kolejny akt, czyli nową umowę. Pan minister słusznie zwraca uwagę, że w miarę rozwoju relacji między Polską a Stanami Zjednoczonymi, ale także w miarę pogłębienia współpracy wojskowej, trzeba dostosowywać rozwiązania i ramy prawne. Mamy jednak kilka wątpliwości. W uzasadnieniu nie znalazły się informacje dotyczące kosztów. Wprawdzie pan minister przywołał kwotę 500 mln zł, ale to będą koszty dotyczące bieżącego zaopatrzenia w żywność, w paliwo. Nie wiemy, jakie będą łączne koszty inwestycji, które także będą przewidziane nową umową. Dobrze byłoby, gdyby polski podatnik miał orientację co do pełnych kosztów, które będą skutkiem tej umowy.

Druga sprawa. Wprawdzie pan minister nawiązał do kwestii jurysdykcji karnej, jednak trudno zgodzić się z pełnym wywodem pana ministra. Dlaczego? W drugim zdaniu mamy wprost napisane: „Rzeczpospolita Polska, na wniosek Stanów Zjednoczonych i w celu realizacji zobowiązania o wzajemnej obronie, niniejszym korzysta ze swojego suwerennego prawa i zrzeka się pierwszeństwa Rzeczypospolitej Polskiej w sprawowaniu jurysdykcji karnej". To jest czarno na białym napisane zrzeczenie. Wprawdzie mamy także w ust. 1 art. 14 możliwość wycofania zrzeczenia przez wystosowanie do właściwych władz wojskowych Stanów Zjednoczonych pisemnego oświadczenia, jednak to wycofanie nie powoduje automatycznego przywrócenia jurysdykcji polskiej. Mamy tryb uzgodnienia w przypadku wątpliwości, ale w ust. 3 jest ostatnie zdanie: „Do czasu zakończenia konsultacji Strony nie kierują sprawy do postępowania sądowego". Jak długo będzie trwało uzgadnianie i konsultacje? To w tej umowie nie jest opisane.

Dziękując za przedstawienie projektu ustawy, chciałem zwrócić uwagę, że być może wątpliwości by nie było, gdyby w stosownym momencie prezydent zwołał posiedzenie Rady Bezpieczeństwa Narodowego, podczas którego projekt umowy byłby przedstawiony wszystkim siłom parlamentarnym i na wcześniejszym etapie moglibyśmy zgłosić wątpliwości i zastrzeżenia. Być może ułatwiłoby to także proces negocjacji ze stroną amerykańską. To, że w tym zakresie nastąpiły zmiany w stosunku do umowy z 2009 r., jest przecież trudnym do podważenia faktem.

Najważniejsze jednak, że pogłębiamy współpracę ze Stanami Zjednoczonymi i w konsekwencji zwiększona zostanie obecność naszego największego sojusznika. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję, panie ministrze. Jako przewodniczący szczególnie dziękuję za wykorzystanie połowy czasu. Bardzo proszę, kolejne wystąpienie, pan poseł Grzegorz Braun.

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja):

Szczęść Boże, kłaniam się. Szanowni państwo, tu każdy artykuł powinien być przedmiotem osobnej debaty, z zaangażowaniem specjalistów różnych dziedzin. To niestety nie będzie nam dane. Jak zwykle wy, którzy tę umowę negocjowaliście, którzy reprezentujecie jej sygnatariuszy, dążycie państwo do tego, by rzecz przeszła w miarę możliwości szybko, bezszmerowo.

Chciałbym zaznaczyć stanowisko Konfederacji, Konfederacji Korony Polskiej w Konfederacji Wolność i Niepodległość. Z naszego punktu widzenia umowa ta nie powinna być przedmiotem rozważań poprzedzających ratyfikację, ale powinna być materiałem dowodowym w sprawie, którą Komisja powinna skierować do Trybunału Stanu, przed

którym powinni stanąć autorzy, negocjatorzy i sygnatariusze tej umowy. Pan minister obrony narodowej dezinformuje i albo sam nie czyta ze zrozumieniem tekstu, który podpisał, co nie jest całkiem wykluczone, bo znajduję tutaj pewne błędy literowe świadczące przynajmniej o tym, że niedostateczna liczba pańskich urzędników, panie ministrze, pochyliła się nad tym tekstem, albo też pan minister świadomie dezinformuje.

Bardzo proszę rodaków, którzy są zainteresowani tym, jak się sprawy mają, i tym, na czym stoi bezpieczeństwo państwa, żeby przeczytali druk sejmowy nr 573, ponieważ tutaj nie zdołamy punkt po punkcie wykazać szkodliwości tego dokumentu i niebezpieczeństw, które wynikają z jego podpisania dla Rzeczypospolitej. Zwłaszcza apeluję do prawników i do żołnierzy, którym nie można wmawiać, tak jak pan to próbuje czynić, panie ministrze, że będą mieli dostęp do stref zastrzeżonych, które już budujecie, np. w jednostce w Lublińcu, gdzie przecież poruszają się na terenie jednostki wojskowej ludzie, których tożsamość objęta jest tajemnicą wojskową.

Instalujecie tam państwo, owszem, przyczółek cudzej suwerenności. Jest długa lista obiektów, które państwo wznosicie. Znowu, nieprawda, że tylko zobowiązaliście się je państwo pobudować, utrzymywać i modernizować. Wysoka Komisja rozumie, że zmodernizowanie czegokolwiek w wojsku na wniosek, od którego, jak rozumiem z tej umowy, nie przysługuje żaden tryb apelacji od wniosków, które w sprawie potrzeb modernizacyjnych, remontowych złoży strona amerykańska, może być poważnym wyzwaniem dla polskiego budżetu.

Taki drobny szczegół: w myśl tej umowy żandarmeria armii Stanów Zjednoczonych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej może być użyta również, cytuję, „do innych celów”. Co to w ogóle jest za formuła prawna, dyplomatyczna: „inne cele”, do których można używać żandarmerii obcego państwa na terytorium Rzeczypospolitej?

Ta umowa, co również ukrywacie państwo przed polską opinią publiczną, opiewa na wprowadzanie na terytorium RP nieograniczonej liczby obywateli obcych państw, funkcjonariuszy obcych służb, uwaga: niekoniecznie amerykańskich, dlatego że jedyną podstawą do poruszania się tych osób po terytorium RP, notabene na zasadach lepszych niż normalni, zwykli polscy patrioci, bo te osoby będą mogły nosić broń na terytorium RP, co jest przywilejem tylko tych, którym aktualna władza warszawska pozwala na to w Polsce. Ci goście będą mogli nosić broń na podstawie zezwoleń wydanych przez ich państwo. Będą to nie tylko żołnierze, ale i członkowie ich rodzin, a także, bardzo ciekawa kategoria, pracownicy kontraktowi. Stanie się tak na podstawie dokumentów wystawionych wyłącznie przez armię i rząd Stanów Zjednoczonych.

Bezpośrednio z umowy wynika więc, że szeroko otwieracie państwo wjazd do Polski dla wszystkich osób, które rząd i armia Stanów Zjednoczonych zechcą do Polski wprowadzić. Nie ma tu żadnej procedury weryfikacji tożsamości tych osób, nie ma żadnej informacji o tym, żeby przysługiwało prawo do wbicia pieczątki w jakąś przepustkę czy paszport. Niczego takiego tu nie ma.

Uwaga, umowa nie przewiduje procedur jej wypowiedzenia. Jeżeli nie ma mowy o tym, jak można umowę rozwiązać, jasne jest, że RP wystawia się na ryzyko roszczeń, które mogą być wysunięte, gdybyśmy chcieli tę umowę renegocjować albo też, co uczynilibyśmy niezwłocznie, gdyby to było od nas zależne, gdybyśmy mogli od tej umowy odstąpić.

Dotychczasowe doświadczenia z obsługą sił obcych na terytorium RP w ministerstwie, na czele którego stoi obecny tutaj pan minister Błaszczak, są negatywne. Wprawdzie byli to jeszcze pańscy poprzednicy, ale raport Najwyższej Izby Kontroli parę lat temu stwierdzał, że w ministerstwie nie prowadzono ewidencji finansowo-księgowej umożliwiającej poprawne ujmowanie kosztów HNS, czyli procedury goszczenia sił zbrojnych obcego państwa na własnym terytorium. Bardzo chciałbym wiedzieć, czy w Ministerstwie Obrony Narodowej powstała wreszcie profesjonalna komórka, która pozwoli w ogóle oszacować koszty tego przedsięwzięcia.

Reasumując, sądzę, że podsuwacie państwo dokument, który in blanco przyzwala na wszystko, co nasz bezalternatywny sojusznik zechce zrobić czy czego zaniechać pod pretekstem wzmacniania wschodniej flanki NATO i zwiększenia bezpieczeństwa państwa. Sądzę, że umowa ta nie kwalifikuje się do ratyfikacji, a jej autorzy i negocjatorzy

kwalifikują się do natychmiastowej dymisji i koniecznych postępowań karno-politycznych.

Zwrócę uwagę, że w art. 15, a to niejedyny taki kwiatek w tej umowie, mamy stwierdzenie, że zaświadczenie wydane przez odpowiednie władze wojskowe Stanów Zjednoczonych stwierdzające, że działanie lub zaniechanie, które mogło spowodować domniemane przestępstwo, nastąpiło w ramach wykonywania obowiązków służbowych, stanowi, uwaga, rozstrzygający dowód tego faktu. Koniec, kropka.

Proszę nie oszukiwać siebie i polskiej opinii publicznej, utrzymując, że podpisując ten dokument, Polska zachowuje status suwerenny i że nie degraduje się do pozycji wasala. Nie kwestionujemy możliwości i potrzeby wchodzenia w relacje sojusznicze, nawiązywania współpracy z wszystkimi siłami, które mogą służyć zabezpieczeniu państwa, suwerenności narodu polskiego na własnym terytorium, ale negujemy sens, możliwość, potrzebę popierania takich dokumentów jak ten, który pan minister już niestety przed miesiącem podpisał. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję. Poproszę teraz pana ministra Mroczka. Szanowni państwo, bardzo proszę o zwięzłe wypowiedzi, jeśli chcecie, żeby pan minister odpowiedział, bo pan minister musi wyjść na już wcześniej umówioną rozmowę międzynarodową. Pan minister Błaszczak będzie musiał wyjść o godz. 16:00, więc proszę o w miarę skondensowane wypowiedzi, a wtedy pan minister Błaszczak odpowie.

Bardzo proszę, pan minister Mroczek.

Poseł Czesław Mroczek (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, szanowni państwo, za moim kolegą posłem Cezarym Grabarczykiem chcę w bardzo mocny sposób powtórzyć, co zresztą wynika z naszej działalności, że Platforma Obywatelska konsekwentnie działała i działa na rzecz zwiększenia obecności amerykańskiej w Polsce. Uznajemy bowiem, że zwiększona obecność działa na rzecz naszego bezpieczeństwa i bezpieczeństwa regionu. O naszych dokonaniach w tej sprawie mówił już mój kolega, więc nie będą przywoływał ich jeszcze raz. Chcę natomiast wyraźnie zaakcentować, że z zadowoleniem witamy podejmowane przez obecny rząd działania w zakresie zwiększenia obecności, jak również umowę, którą mamy.

Mocno chcę natomiast podkreślić, że przywołanie przez pana ministra spotkania w sprawie Białorusi jako zasady uzgadniania wspólnego stanowiska w ważnych kwestiach przez polskie środowisko polityczne, przez poszczególne partie absolutnie nie przesłoni faktu, że nie było uzgodnień w sprawie związanej z tą umową i z działaniami, umowami, porozumieniami podpisywanymi wcześniej przez prezydenta Dudę z Amerykanami. To jest fatalne i tak być nie powinno.

Odnosząc się do samej umowy, również ze zdziwieniem przyjmuję, przynajmniej ja, to, co dzisiaj mówi pan minister Błaszczak. Proszę państwa, kwestia jurysdykcji karnej jest ważna, ale nie jest przesądzająca dla tej umowy. Nie rozumiem, dlaczego pan minister po raz kolejny wprowadza dzisiaj wszystkich w błąd, twierdząc, że Polska nie zrzekła się prawa jurysdykcji karnej. Przecież nie ma tu żadnych wątpliwości interpretacyjnych. Przecież mamy tu literalne brzmienie normy prawnej. Zupełnie tego nie rozumiem.

Zasada wynikająca z umowy NATO SOFA jest taka, że w sprawach ze stosunku służbowego jurysdykcja przysługuje państwu wysyłającemu. To jest norma ogólna. Tak jest w tej umowie. W innych sprawach umowa NATO SOFA mówi, że jurysdykcję posiada państwo przyjmujące. Państwo zrzekliście się jej, tak jak tu jest napisane. Co prawda jest procedura cofnięcia zrzeczenia, ale jest tak skomplikowana i tak niepewna, jak opisywał ją przed chwilą pan poseł Grabarczyk. Nie wiem, po co te kombinacje.

Jest niezwykle ważne, żebyśmy wiedzieli, jakie będą skutki podpisanej umowy, w szczególności skutki finansowe związane z możliwościami modernizacji polskich służb zbrojnych. Polska zobowiązuje się do zapewnienia wkładu logistycznego, jak również odpowiedniej infrastruktury. Jeżeli chodzi o roczny wkład logistyczny, pan minister ustalił go na kwotę 500 mln zł.

Proszę państwa, jest załącznik do umowy pokazujący zobowiązanie strony polskiej w zakresie infrastruktury. To jest imponujący wykaz inwestycji, które mają być wykonane. Jakie są koszty wykonania tej inwestycji? Proszę państwa, panie ministrze, jak to się będzie miało do polskich możliwości modernizacji sił zbrojnych i w ogóle funkcjonowania sił zbrojnych? Jak to obciąży budżet obrony narodowej? Przecież bez tego Sejm nie może podjąć decyzji, czy mamy związać się tą umową, czy też nie. To jest podstawowa informacja, której tutaj brakuje.

Jest też szczegół, pewnie zdecydowanie mniejszy niż kwestia jurysdykcji karnej. W zakresie remontów, modernizacji obiektów w ramach wyłącznej dyspozycji amerykańskiej w art. 3 ust. 6 jest mowa o tym, że „strony uznają, że prawo Rzeczypospolitej Polskiej w zakresie planowania przestrzennego, robót budowlanych, jak również innych działań związanych z umożliwieniem prowadzenia robót budowlanych, nie ma zastosowania do działań podejmowanych przez lub na rzecz sił zbrojnych USA". Jest konkretne pytanie i prosiłbym o konkretną odpowiedź w tym zakresie.

Już kończąc, tak jak pan przewodniczący sobie życzył, żeby było zwięźle, odniosę się tylko do dwóch kwestii ogólnych, o których w ramach wprowadzenia mówił pan minister Błaszczyk, powiem może bardziej ogólnie, że cieszymy się z obecności pana ministra Błaszczaka na posiedzeniu sejmowej Komisji Obrony Narodowej i z tego, że rozpoczyna dziś dyskusję na temat modernizacji polskich sił zbrojnych i funkcjonowania przemysłu obronnego, bo możliwości dyskusji z ministrem obrony narodowej nie mieliśmy.

Odnosząc się do tych pochwał, które pan minister sam sobie wygłosił, powiem, że w zakresie modernizacji mamy taki skutek, że na koniec 2019 r. zaliczki wynosiły 21 mld zł. Dla porównania w 2015 r. wynosiły tylko 2 mld zł. Zaliczki wzrosły 10-krotnie. Wojsko nie utrzymuje sprzętu, podpisujecie umowę, wydajecie pieniądze, ale sprzęt do wojska nie trafia. W dodatku w umowach, które podpisujecie, jak np. obrona powietrzna czy amerykański system artylerii rakietowej HIMARS, zupełnie pomijacie polski przemysł obronny. Może dlatego Polska Grupa Zbrojeniowa odnotowała straty za 2019 r. w wysokości 1 mld zł.

Poza tym karuzela kadrowa w tej firmie, wprowadzenie osób bez doświadczenia i kompetencji, za to z legitymacją partyjną, doprowadziła do tego, że CBA stwierdziło, chyba 2 lata temu, że wokół Polskiej Grupy Zbrojeniowej powstał układ towarzysko-biznesowy…

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Panie ministrze, do rzeczy. Rozmawiamy o umowach. O PGZ jeszcze porozmawiamy.

Poseł Czesław Mroczek (KO):

To jest bardzo do rzeczy. Co pana tak poruszyło? Układ towarzysko-biznesowy w PGZ stworzony przez ludzi związanych z PiS? Mnie też. Układ wyprowadzał środki publiczne z tej firmy za pomocą fikcyjnych faktur i umów. Prokuratura dość długo prowadzi postępowanie w tej sprawie. Zachęcam… Mam nadzieję, że będzie to początek dyskusji na bardzo ważny temat prowadzonej z ministrem obrony narodowej już na innych posiedzeniach Komisji Obrony Narodowej. Panie przewodniczący, proszę państwa, dziękuję.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Nie dziękuję, bo poważnie pan przeciągnął.

Bardzo proszę, pani Monika Pawłowska obiecała, że będzie krótko.

Poseł Monika Pawłowska (Lewica):

Tak. Szanowny panie przewodniczący, szanowny panie ministrze, Wysoka Komisjo, zmiana trybu stacjonowania wojsk z rotacyjnego na stacjonarne w niektórych obiektach czy aneks dotyczący m.in. wykorzystania lotniska i całego kompleksu jednostki wojskowej w Dęblinie są zaskoczeniem dotyczącym umowy między Polską a USA, a nawet budzą pewne wątpliwości.

Wątpliwości są takie, że nie wiadomo, w jakim stopniu, w którym momencie pandemii koronawirusa jednostka, nie tylko ta w Dęblinie, jest w stanie zapewnić deklarowane w umowie 550 miejsc dla żołnierzy.

Cała umowa kosztuje nas ok. 500 mln zł. Czy jako polska strona będziemy musieli dodatkowo pokrywać wszelkie koszty związane z ochroną przed koronawirusem żołnierzy, zarówno funkcjonujących na stałe, jak i rotacyjnych, a także wszystkich funkcjonujących razem z nimi żołnierzy polskich? Jak będzie wyglądać ochrona w czasie pandemii? Czy we wszystkich jednostkach, także w tych w pełni przeznaczonych dla strony amerykańskiej, to Polska będzie ponosić koszty zapewnienia bezpieczeństwa przed pandemią? Jeżeli u amerykańskich żołnierzy zostanie wykryty koronawirus, czy będą podlegać opiece medycznej refundowanej przez NFZ, czy będzie to opieka priorytetowa na nasz koszt?

Moje kolejne pytanie dotyczy zaangażowania i możliwości relokacji i współdziałania z wojskiem polskim. W ostatnim czasie wydarzenia na Białorusi, których jako strona polska podczas zawierania umowy z USA nie mogliśmy przewidzieć, pokazują, że wszystkie działania wojska polskiego i amerykańskiego muszą być skoordynowane tak, aby zapewnić bezpieczeństwo przede wszystkim na wschodzie i północnym wschodzie kraju. Rosja i Białoruś rozpoczęły ogromne ćwiczenia militarne na zachodzie Białorusi, a także w obwodzie kaliningradzkim. Jakie są plany odpowiedzi na te manewry na podstawie umowy polsko-amerykańskiej?

Ostatnie, już bardzo krótkie pytanie: W jaki sposób rozwijana będzie współpraca w zakresie energii atomowej, budowy elektrowni atomowej i ogólnie na poziomie atomistyki? Czy przedmiotem rozmów między prezydentem Dudą i prezydentem Trumpem w trakcie negocjacji umowy było również zapewnienie Polsce bezpieczeństwa militarnego oraz energetycznego? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję, pani poseł. Okazuje się, że w ciągu 2 minut można zadać kilka pytań.

Panie ministrze, bardzo proszę o odpowiedzi na pytania z tej tury, a państwa proszę o przemyślenie, czy można wypowiadać się krócej. Dziękuję.

Minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak:

Dziękuję bardzo. Widzę, że niektórych z grona zadających pytań już na sali nie ma. Odczytuję to w ten sposób, że nie chodziło im o usłyszenie odpowiedzi, tylko o wypowiedzenie swojego stanowiska. Nic nowego. Stanowisko, które zostało przez panów wypowiedziane, jest takie, jakie znam od wielu lat. Uczestniczę w życiu politycznym, nie zdziwiłem się, że mają wybiórczą pamięć, bo mają wybiórczą pamięć.

Nie powiedzieli np. o tym, że kiedy Donald Tusk był premierem, doprowadził do kryzysu w relacjach ze Stanami Zjednoczonymi, kiedy 4 lipca zdecydował o tym, że wypowie umowę w sprawie bazy przeciwrakietowej w Redzikowie. Odpowiedź była taka, że 17 września prezydent Barack Obama potwierdził wypowiedzenie pierwszej umowy. To są więc konsekwencje polityki, która była prowadzona przez koalicję PO–PSL.

Zresztą poseł Braun też dołącza do grupy posłów, którzy nie czytają ze zrozumieniem. Może nie chcą czytać ze zrozumieniem, tylko wyczytują to, co sami uważają, że jest tam napisane, albo może brakuje im wiedzy na temat przepisów, które są zawarte w umowie. Jeżeli chodzi np. o art. 15, o zaświadczenie, to jeżeli podczas pełnienia obowiązków wojskowych doszłoby do złamania prawa przez żołnierza polskiego w polskim kontyngencie wojskowym, to w tej samej procedurze Polska też wystawiłaby takie zaświadczenie. Jeżeli chodzi o relacje w Sojuszu Północnoatlantyckim, jest to standard.

Jest jeszcze kwestia kosztów infrastruktury. Jeszcze raz podkreślam, że dwóch panów z PO już nie ma. Szkoda, bo jeszcze raz trzeba powiedzieć, że Wojsko Polskie było likwidowane za czasów koalicji PO–PSL. Proces odbudowy Wojska Polskiego rozpoczął się w 2015 r. Rozpoczął ten proces obecny tu pan minister Antoni Macierewicz, a ja ten proces kontynuuję.

Panowie z opozycji sami siebie nazywają totalną opozycją, a więc nie chcą o tym pamiętać, to nie pasuje im do narracji, którą tworzą. Nie mam najśmielszych oczekiwań, żeby mógł do czegokolwiek tych panów przekonać, bo wiedzą swoje i posługują się sloganami, manipulacją dotyczącą chociażby relacji ze Stanami Zjednoczonymi. Relacje te musiały być budowane na nowo. Zaczęło się w 2016 r. – jeszcze raz przypomnę szczyt NATO w Warszawie – a potem relacje te były kontynuowane i zaowocowały tym,

że właśnie dziś przedkładam paniom i panom posłom projekt ustawy, na podstawie której zostanie ratyfikowana umowa bardzo korzystna pod względem bezpieczeństwa dla naszej ojczyzny, szczególnie w kontekście tego, co dzieje się za naszą wschodnią granicą.

Niewątpliwie większość, można powiedzieć, że 97% żołnierzy z wojska amerykańskiego w naszym kraju jest zdolnych do obrony. To jest bardzo ważki argument. Agresor kilkakrotnie zastanowi się nad tym, czy opłaci mu się zajmować i wkraczać do Polski. Po ratyfikowaniu tej umowy, po zrealizowaniu jej przepisów agresor zastanowi się na tym kilkakrotnie.

Oczywiście jest też cała sfera korzyści gospodarczych, szczególnie jeśli chodzi o rynki lokalne. Może państwo to odnotowaliście, może nie, ale spójrzcie na wypowiedzi np. burmistrzów niemieckich miast, którzy po ogłoszeniu tego, że wojska amerykańskie zostaną dyslokowane z Niemiec, podejmowali sprawę właśnie tego, jakie straty gospodarcze dla społeczności lokalnych będą wynikały z tego, że wojska amerykańskie opuszczą te miasta i miasteczka.

Zasada polsko-amerykańskiej współpracy wojskowej oparta jest na współdziałaniu, na interoperacyjności, na wspólnych ćwiczeniach, na tym, żeby jednocześnie wojsko polskie podnosiło swoje umiejętności, na tym, żeby wykorzystywać najnowocześniejszy sprzęt. Kupiliśmy od Stanów Zjednoczonych nowoczesny sprzęt: i system Patriot, i rakiety HIMARS, i F-35. To jest najnowocześniejsza broń w swojej dziedzinie. Poprzez wspólne ćwiczenia z żołnierzami Stanów Zjednoczonych Wojsko Polskie będzie podnosiło swoje umiejętności. To jest niewątpliwie wielka korzyść dla naszej ojczyzny, dlatego że będziemy bezpieczniejsi.

Jeśli chodzi o jurysdykcję, powtarzam, że sytuacja prawna nie zmienia się. Rzeczywiście przepis, który został przywołany z art. 14 z ust. 3 brzmi w ten sposób, że do czasu zakończenia konsultacji strony nie kierują sprawy do postępowania sądowego. Dla każdego jest to proste i oczywiste, że chodzi o interesy obustronne, że przepis ten działa w obie strony i dzięki temu mamy gwarancję tego, że jeżeli państwo polskie uzna i w danej konkretnej sprawie, w danym konkretnym przypadku zdecyduje się na to, żeby osądzić sprawcę danego czynu, to przepis ten pozwoli na to, żeby można było z tego prawa skorzystać.

Jest to oczywiste i jasne, ale niczego nie spodziewałem się po panach. Zakładałem, że tak to będzie wyglądało. Tak wygląda dyskusja z panami. Kiedy doszło do odstrzału bazy, w której stacjonowali polscy żołnierze, było posiedzenie Komisji Obrony Narodowej. Ono było niejawne, dlatego nie będę mówił o szczegółach, ale miałem tam już sposobność usłyszeć, co państwo prezentują. Wydawało mi się, że prezentujecie takie postawy tylko dlatego, że są kamery, ale okazuje się, że nie. Kamery są wyłączone, a wy swoje. Gdyby was posłuchać… Poproście kogoś w miarę obiektywnego, do kogo macie zaufanie, żeby was posłuchał i powiedział, co wynika z waszych słów. Może będzie to dla państwa wartościowe. Polecam trochę pokory.

Jeżeli chodzi o sprawy dotyczące ochrony w czasie pandemii, to oczywiście tak, zapewniamy ochronę, współpracujemy. Tak też było w przypadku ćwiczenia Defender 2020. To jest współpraca, która daje Polsce korzyści w postaci odstraszania, kompetencji i zdolności obronnych.

Pani poseł Pawłowska pytała o odpowiedź na manewry. To nie jest tak, że manewrami odpowiadamy na manewry. Poprzez naszą bliską współpracę z państwami Sojuszu Północnoatlantyckiego, a szczególnie ze Stanami Zjednoczonymi, które mają najpotężniejszą armię na świecie, pokazujemy, że Wojsko Polskie ćwiczy razem z Amerykanami, że podnosi swoje umiejętności. Poprzez dwa elementy całego systemu bezpieczeństwa, a więc poprzez liczebne rozwijanie Wojska Polskiego oraz poprzez modernizowanie w postaci wyposażania Wojska Polskiego w nowoczesny sprzęt, pokazujemy, że bezpieczeństwo jest dla nas priorytetem. Jest priorytetem dla rządu PiS, dla zwierzchnika sił zbrojnych, prezydenta Andrzeja Dudy, a nie było priorytetem dla prezydenta Komorowskiego ani dla koalicji rządu PO–PSL. Dlaczego? Dlatego że owi politycy likwidowali jednostki wojskowe. Myślę, że jest to wystarczający dowód uzasadniający taką właśnie tezę. Dziękuję.

Poseł Paweł Krutul (Lewica):

Panie ministrze, panie przewodniczący, można zadać króciutkie pytanko?

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję, panie ministrze.

Poseł Paweł Krutul (Lewica):

Korzystając z obecności pana ministra… Paweł Krutul.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Pan się zapisywał?

Poseł Paweł Krutul (Lewica):

Może pan nie zauważył. Króciutko, korzystając z tego, o czym pan informował, że pan minister ma jeszcze 15 minut…

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Bardzo proszę.

Poseł Paweł Krutul (Lewica):

Szanowny panie ministrze Błaszczak, na ostatnim posiedzeniu Komisji Obrony Narodowej z ministrem Skurkiewiczem i z ministrem Macierewiczem deliberowaliśmy w temacie raportu podkomisji smoleńskiej. Z tego, co powiedział pan minister Błaszczak, prawdopodobnie ono już znajduje się w pańskiej, cytuję, kasie pancernej. Tak mówił pan minister Skurkiewicz. Kiedy poznamy wyniki tejże podkomisji? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Panie pośle, to jest posiedzenie połączonych dwóch Komisji. Naszym zadaniem jest kierunkowanie. Nie mówimy o wszystkim, bo dochodzi do kakofonii. Proszę o następne pytanie.

Jest pan poseł Plocke? Nie ma. To pan minister Macierewicz. Bardzo proszę, panie ministrze.

Poseł Antoni Macierewicz (PiS):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Gratuluję panu ministrowi Błaszczakowi dokończenia negocjacji w nowej formule, która okazała się skuteczna. To dla nas wszystkich jest najważniejsze. Rozumiem, że wszystkie szczegóły, które tu były podejmowane, czasami są przedstawiane jako kwestia centralna, ale chcę zwrócić się do wszystkich posłów, zwłaszcza tych, którzy powołują się na odniesienie narodowe, na polską rację stanu, na polski interes narodowy i państwowy. Panowie, zastanówcie się, czy taka dyskusja w tym wymiarze może podważyć sens zawarcia tej umowy.

Uzupełnienie, przedstawienie tych kwestii jako sprawy, która wymaga dopracowania? Takie stanowisko rozumiałbym. Ale stanowisko, które miałoby podważyć sens ustawy, która gwarantuje bezpieczeństwo państwa i możliwość zbudowania armii i systemu obrony narodowej, która da nam pełną, absolutną pewność bezpieczeństwa i niepodległości? To jest dyskusja, w której wydaje się, że państwa argumenty są pretekstem, a nie rzeczywistym celem, jaki podnosicie.

Powtarzam, że w dzisiejszym świecie trzeba być ślepym, żeby nie widzieć narastającej agresji rosyjskiej. Trzeba albo być ślepym, albo podzielać stanowisko pana prezydenta Komorowskiego, który w swoim dokumencie stanowiącym o sposobie obrony państwa polskiego mówił, że przez najbliższe 20 lat nie będzie wojny – opublikował ten dokument w 2014 r. – a zwłaszcza, że nie jest możliwe przyjmowanie zagrożenia ze strony rosyjskiej. Towarzyszył mu ówczesny minister obrony narodowej i późniejszy marszałek, pan Sikorski, który uważał, że Rosję należy przyjąć do NATO, i prowadził politykę w tym właśnie kierunku, wydaje mi się, że z ramienia PO, chociaż ze względu na jego częste zmiany nie jestem pewien. To państwo wiecie lepiej, jak tam było, bo jednocześnie później jako marszałek Sejmu pan Sikorski referował rozmowy pana Donalda Tuska z panem Putinem, którym zarzucał dążenie do udziału w rozbiorze Ukrainy. To już państwo musicie rozstrzygnąć, jak tam było, czy takie rozmowy były, czy nie, czy późniejszy marszałek Sejmu, pan minister Sikorski mówił prawdę, czy nie mówił prawdy.

Jedno jest pewne. Platforma Obywatelska miała taką diagnozę rozwoju sytuacji geopolitycznej, w której nie zdawała lub nie chciała zdawać sobie sprawy z narastającego zagrożenia rosyjskim imperializmem. Poza wymienionymi tutaj zagrożeniami, które zrealizowały się w postaci agresji na Gruzję, zestrzelenia samolotu MH17, zastosowania broni chemicznej zarówno na własnym terytorium wobec ludzi opozycji przeciwko systemowi pana Putina, ale także za granicą, trzeba też wymienić tragedię smoleńską. Zapomnienie o tym wydaje mi się rzeczą niedopuszczalną dlatego, że odrywającą nas od realiów. Nie możemy zamykać oczu na śmierć polskiej elity jako jeden z elementów kształtujących naszą sytuację geopolityczną.

Raz jeszcze gratuluję, panie ministrze. Chcę też podkreślić rolę pana prezydenta Andrzeja Dudy. Szczyt NATO miał przełomowe znaczenie w odwróceniu trendu rozbrajania Polski, bo taki trend realizowała PO. Bez znakomitej współpracy w tej sprawie i przewodniczenia gruntownym rozmowom przez pana prezydenta Andrzeja Dudę zrealizowanie tego planu byłoby zapewne nieporównanie trudniejsze. Proszę państwa, warto uświadomić sobie, że podjęta na szczycie NATO decyzja o rozmieszczeniu na terenie Polski wojsk NATO-wskich, a także wojsk amerykańskich, bo to właśnie wtedy podjęto decyzję o ponad 4,5 tys. żołnierzy, którzy będą teraz uzupełnieni o kolejny tysiąc, została zrealizowana w ciągu roku. W ciągu roku została zbudowana cała infrastruktura i podjęte wszystkie działania pozwalające na obronną i odstraszającą obecność na naszym terenie wojsk NATO i wojsk Stanów Zjednoczonych.

Chcę też powiedzieć, że przywoływanie budowy infrastruktury jako elementu negatywnie obciążającego nasz budżet obronny jest wyrazem niezrozumienia systemu obrony państwa. Przecież infrastruktura ta będzie służyła do obrony Polski nawet wtedy, gdy będziemy mogli powiedzieć, że sojusznicy nie muszą stacjonować w Polsce, bo dysponujemy wystarczającymi siłami zbrojnymi, by bronić zarówno Polski, jak i naszych sojuszników. Oby nastąpiło to jak najszybciej. Wymienianie infrastruktury, na którą będziemy wpłacali pieniądze, jako elementu zbędnego, obciążającego negatywnie nasz budżet, świadczy o tym, że koledzy z PO zatracili zdolność rozumienia tego, jak wygląda konieczność wydatków na obronę.

Wreszcie ostatnia kwestia, którą trzeba tu zdecydowanie podnieść, to umowa SOFA. Została podpisana w 2009 r., była wynegocjowana już w 2007 r., wtedy gdy polskim rządem kierował pan premier Jarosław Kaczyński, a prezydentem był pan Lech Kaczyński. Mówię to jako ówczesny szef kontrwywiadu, który współdecydował o umowie SOFA. W związku z tym informacja pana ministra Grabarczyka o tym, że umowa została podpisana w 2009 r., pokazuje tylko, jak bardzo Platforma Obywatelska przedłużała całą procedurę umożliwiającą stacjonowanie w Polsce sił, które wzmocnią polską obronę.

Amerykańskie siły są tutaj po to, żeby wzmocnić obronę RP i flanki wschodniej. Nie są siłami, które będą działały pod jakimkolwiek znakiem zapytania, panowie posłowie, którzy podnosicie tę kwestię. To jest uzupełnienie naszej obrony. Za to właśnie oraz za to, co rozpoczęliśmy na szczycie NATO, co zostało tak skutecznie kontynuowane, Ministerstwu Obrony Narodowej, panu ministrowi Błaszczakowi i panu prezydentowi Dudzie należą się podziękowania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję, panie ministrze. Proszę teraz jeszcze o zabranie głosu pana posła Macieja Koniecznego. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Maciej Konieczny (Lewica):

Witam serdecznie pana ministra, pana przewodniczącego. Przyznam, że z pewnym niepokojem słucham głosów, które na długie lata opierają bezpieczeństwo Polski w przyszłości na trwałej obecności wojsk amerykańskich w naszym regionie. Nie dlatego, żebym negował zagrożenia, o których była mowa, czyli zagrożenia związane z rosyjskim imperializmem. Chciałbym zarysować szerszy obraz.

Nowym wojskom, tysiącu nowych żołnierzy amerykańskich w Polsce towarzyszy wycofanie się 6,4 tys. żołnierzy z Europy Zachodniej. Z dużym niepokojem słucham głosów, które traktują to trochę jak konkurencję o względy, jak gdybyśmy wygrali, skoro oni są u nas. Prawdą jest to, jeśli popatrzymy na szerszy obrazek, że Stany Zjednoczone

wycofują się z Europy, że oparcie naszego bezpieczeństwa na długie lata do przodu na obecności amerykańskiej w regionie jest o tyle błędem, że jest to toczenie zeszłych wojen. To się często zdarza.

Nie jesteśmy w sytuacji, w której głównym przeciwnikiem Stanów Zjednoczonych globalnie jest Związek Radziecki, a głównym zainteresowaniem obronnym Stanów Zjednoczonych jest Europa. To zainteresowanie maleje. Nie wynika to z tego czy innego prezydenta amerykańskiego, ze stanowiska tej czy innej administracji amerykańskiej, ale z globalnych trendów, które wydają się dużo bardziej dalekosiężne i dużo ważniejsze dla perspektywy bezpieczeństwa Polski niż ta umowa czy konkretne bazy, które mogą mieć charakter incydentalny. Cały czas padały tu zdania, że umowa ma charakter trwały, a jedynym konkretem w tej umowie jest dwuletni okres jej wypowiedzenia. Ta umowa ma charakter tak trwały, jak trwały charakter ma interes Stanów Zjednoczonych w tym, żeby w Polsce stacjonowały amerykańskie wojska. Z przyczyn geopolitycznych o dużo szerszym zasięgu, o których już wspomniałem, w tym momencie interes ten jest dużo mniejszy.

Jeżeli chodzi o kwestię kosztów, jeżeli mówimy o bezpieczeństwie i o potencjalnych zyskach, musimy też mówić o kwestiach alternatywnych inwestycji. W tym momencie jesteśmy w sytuacji, w której Sejm będzie zajmował się nowelizacją budżetu w warunkach kryzysu zdrowotnego i pierwszej od wielu dziesięcioleci recesji gospodarczej w Polsce, a największe zyski z nakładów idą na wojsko. Pytanie, czy nie można lepiej zadbać o bezpieczeństwo polskich obywateli, inwestując w bezpieczeństwo zdrowotne czy energetyczne Polski. To nie są koszty, wobec których nie można pomyśleć o alternatywach, które Polsce i polskiemu bezpieczeństwu przysłużyłyby się lepiej.

Co do jurysdykcji, też nie bagatelizowałbym tego problemu. Doświadczenia państw, które goszczą amerykańskich żołnierzy, są takie, że bezkarność amerykańskich żołnierzy jest realnym problemem społecznym. Już dzisiaj wiemy, że w Polsce dochodzi chociażby do licznych wypadków drogowych z udziałem amerykańskich żołnierzy, a w przypadku drobnych przestępstw strona amerykańska nie jest zobowiązana nawet informować stronę polską o tych przestępstwach. O tym, że zrzeczenie się jurysdykcji jest wprost zapisane, wielokrotnie już była mowa.

Jeżeli mówimy o mechanizmie uzgadniania, odwoływania się czy przywracania polskiej jurysdykcji na życzenie Polski, to wyobrażam sobie to tak, że w przypadku jakichś poważnych przestępstw z udziałem amerykańskich żołnierzy bądź amerykańskiego personelu, uzgodnienia takie mogą trwać w nieskończoność, co oznacza, że osoby, które dopuściły się przestępstwa, po prostu nie poniosą kary. Przykłady także drastycznych przestępstw z udziałem amerykańskich żołnierzy są niestety doświadczeniem wielu państw, które amerykańskich żołnierzy goszczą. To jest zrozumiałe chociażby ze względu na statystykę i liczbę osób oraz na to, że są to młodzi mężczyźni z dala od domów. Nietrudno wyobrazić sobie, że kłopoty i koszty społeczne będą.

Chociażby Japonii udało się wynegocjować to, żeby personel cywilny był jednak pod japońską jurysdykcją. Widać więc, że nasze relacje i partnerstwo ze Stanami Zjednoczonymi nie są na tyle specjalne, żeby wynegocjować coś podobnego. Mam bardzo duże wątpliwości przede wszystkim co do tego, czy ogromne koszty ekonomiczne, społeczne, także polityczne – bo mam wrażenie, że wiele rzeczy, jeżeli chodzi o nasze relacje ze Stanami Zjednoczonymi, dzieje się często w kontrze i dużym kosztem dla naszych relacji z partnerami europejskimi – poddają umowę w wątpliwość. Warto o nich rozmawiać.

Jesteśmy przekonani, że nasze bezpieczeństwo długofalowo zależy od naszych relacji z najbliższymi partnerami europejskimi, z którymi wiążą nas więzi polityczne i gospodarcze i którzy w przeciwieństwie do amerykańskich żołnierzy nie znikną stąd nagle i natychmiast wtedy, kiedy interes Stanów Zjednoczonych tak powie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję. Panie ministrze, czy zdąży pan jeszcze odpowiedzieć?

Minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak:

Tak.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Panie ministrze, zostały jeszcze dwa pytania.

Minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak:

Już jest 16:00…

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Bardzo proszę, panie ministrze.

Minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak:

Już mogę odpowiadać? Dobrze. Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, bardzo dziękuję za zadane pytania. Rzeczywiście obowiązki wzywają, muszę opuścić już posiedzenie Komisji.

Odnosząc się do ostatnich głosów, które tu padły, bardzo dziękuję panu ministrowi Macierewiczowi za wyłożenie jeszcze raz tego, o czym mówiłem zarówno w mojej wypowiedzi wstępnej, jak i później, w odpowiedzi na zadawane pytania.

Tu chodzi o bezpieczeństwo naszej ojczyzny. Nie ulega żadnej wątpliwości, że obecność wojsk amerykańskich odstrasza ewentualnego agresora. Przy tym wszystkim, co dzieje się za naszą wschodnią granicą, jest to niezwykle istotne. Pewnie nie byłoby tak, gdyby nie zmiana władzy w 2015 r. Z całą pewnością by tak nie było, o czym mówił pan minister Macierewicz, bo polityka rządu, który rządził do 2015 r., i prezydenta, który był głową państwa do 2015 r., była zupełnie inna.

Jeżeli chodzi o ostatni głos, pana posła Koniecznego, bardzo cieszę się, że nie neguje pan zagrożeń wynikających z imperializmu rosyjskiego. To jest podstawa do naszych działań. Różnię się z panem, jeśli chodzi o system bezpieczeństwa. Powiedział pan, że musi opierać się na naszych sąsiadach z Europy. Uważam, i to jest moja misja wynikająca z programu PiS, że ten system musi opierać się przede wszystkim na zdolnościach Wojska Polskiego. To jest podstawa: zdolności Wojska Polskiego, większa liczebność, wyposażenie w nowoczesny sprzęt, zdolności, które nabywają żołnierze Wojska Polskiego poprzez ćwiczenie i poprzez podnoszenie swoich umiejętności.

Pamiętajmy o tym, że bardzo cenię postawę naszych europejskich partnerów. Byłem np. pierwszym gościem nowej minister Kramp-Karrenbauer w Berlinie w sierpniu ub.r. Pani minister Kramp-Karrenbauer odwiedziła Warszawę jako pierwsze miejsce po okresie lockdownu. Bardzo sobie cenię te relacje, ale wszyscy doskonale wiemy o tym, że razem z Rosją Niemcy realizują przedsięwzięcie o charakterze politycznym pod nazwą Gazociąg Północny. Jest to przedsięwzięcie politycznej, nie o naturze gospodarczej.

Bardzo celnie powołam się tu na słowa prezydenta Donalda Trumpa. Prezydent Stanów Zjednoczonych publicznie mówił o tym, że ten system jest niespójny. Skoro Niemcy oczekują od Ameryki, żeby ich broniła przed rosyjską agresją, a jednocześnie Niemcy w zamian za dostarczany gaz płacą olbrzymie sumy Rosji, która to Rosja przeznacza te kwoty na uzbrojenie, to jaki jest sens tych działań? Ma to podłoże polityczne. To nie jest czas i miejsce na dłuższy wywód historyczny. Wszyscy, którzy znają historię, doskonale orientują się we wszystkich relacjach i zależnościach.

Dziś Polska jest bezpieczna, dlatego że prowadzi bardzo aktywną politykę bezpieczeństwa i wzmacnia zdolności obronne. Jest bezpieczna dlatego, że potrzebujemy czasu na to, żeby jeszcze wzmocnić nasze zdolności obronne. Ten czas wypełnia nam współpraca ze Stanami Zjednoczonymi, której podstawą jest właśnie przedłożona dziś paniom i panom posłom umowa do rozważenia. To jest podstawa, która pozwoli Wojsku Polskiemu na poszerzenie zdolności i na przygotowanie się w sensie modernizacji technicznej. To wszystko zajmuje czas.

Słyszałem zarzut, że mamy dużo zaliczek. Gdyby nie zaległości spowodowane przez rząd koalicji PO–PSL, też wolałbym przyjmować na stan Wojska Polskiego kupiony nowoczesny sprzęt. Wyprodukowanie tego sprzętu zabiera jednak czas. To nie ulega żadnej wątpliwości. Później zaś słyszę zarzut i pytanie, dlaczego nie kupuję. Sprzętu wojskowego nie można kupić w supermarkecie, on nie leży na półce. W związku z tym te działania muszą być prowadzone konsekwentnie. Jeszcze raz podkreślam, że są konsekwentnie prowadzone od 2015 r.

Dlaczego bezpieczeństwo jest ważne? To może być truizm, ale dlatego, że jeżeli państwo jest zagrożone, nie rozwija się gospodarka tego państwa, nikt w tym państwie nie inwestuje, wyjeżdżają obywatele tego państwa. Kiedy państwo jest bezpieczne, rozwija się gospodarka, prowadzone są inwestycje, ludzie nie wyjeżdżają, tylko wiedzą, że mogą rozwijać swoje umiejętności i poszerzać swoją wiedzę, że mogą związać swoją przyszłość i przyszłość swoich dzieci z bezpiecznym państwem. To jest przecież zupełnie oczywiste.

Nie bagatelizujemy żadnych zagrożeń, jeśli chodzi o jurysdykcję. Pan poseł powiedział, że młodzi mają to do siebie, że kiedy są poza domem, to zdarza się, że coś się dzieje. To nie jest cecha narodowa. To jest cecha wieku. Zapewniam państwa, że będziemy bardzo skrupulatnie przestrzegać tych reguł, nie będziemy bagatelizować żadnego przypadku, będziemy dochodzić sprawiedliwości wtedy, kiedy będzie taka potrzeba.

Swoją drogą liczymy na to, że wymiar sprawiedliwości też zmieni swoje podejście, bo mogę przedstawić kilka bulwersujących spraw, w których wymiar sprawiedliwości okazał się bardzo łagodny wobec podejrzanych, tych, którzy zarzuty usłyszeli.

Jeszcze raz serdecznie paniom i panom posłom dziękuję i bardzo proszę o poparcie projektu ustawy.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Jeszcze raz w imieniu Komisji dziękuję za przedstawienie tak ważnego dokumentu wynegocjowanego w trudnych negocjacjach, bo wiadomo, że Amerykanie są trudnym negocjatorem. Dziękujemy za to, co zrobili pan minister i wszyscy, którzy brali w tym udział, bo to niewątpliwie jest jeden z kluczowych momentów na drodze do podnoszenia bezpieczeństwa strategicznego nie tylko naszej ojczyzny, ale całego regionu. Bardzo dziękuję, panie ministrze. Dziękuję za obecność.

Poseł Antoni Macierewicz (PiS):

Panie przewodniczący, jeśli można, tylko pół słowa, dopóki pan minister jeszcze nie wyszedł za drzwi. Dobrze?

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Bardzo proszę.

Poseł Antoni Macierewicz (PiS):

W związku z tym, co powiedział pan Krutul, chcę powiedzieć, że panu Krutulowi się pomyliło. Powiedziałem wtedy, że raport jest w moim sejfie, a nie w sejfie pana ministra. Dziękuję bardzo.

Poseł Paweł Krutul (Lewica):

Pytanie, kiedy sprawa będzie wyjaśniona.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, zostało jeszcze dwóch dyskutantów. Pan Krystian Kamiński, bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Krystian Kamiński (Konfederacja):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, było dużo mowy o kwestiach ideologicznych, dużo mówiliśmy o przesłankach, dlaczego należy podpisać tę umowę, ale spotkaliśmy się, aby przeanalizować tę umowę, a nie to, dlaczego należałoby ją podpisać. W związku z tym chciałbym dowiedzieć się, co oznaczają niektóre artykuły i zapisy w umowie. Myślę, że przede wszystkim to powinno być celem spotkań Komisji.

Zacznijmy więc może od pierwszego z brzegu artykułu. Zgodnie z art. 3 pkt 3 „Rzeczpospolita Polska upoważnia siły zbrojne USA do prowadzenia kontroli dostępu do uzgodnionych obiektów i terenów (…), które zostały przekazane siłom zbrojnym USA do wyłącznego użytkowania”. W jaki więc sposób Rzeczpospolita ma wykonywać swoją suwerenność i kontrolować, czy w tych obiektach i na tych terenach są wykonywane działania sprzeczne z prawem krajowym i międzynarodowym?

W przeszłości Amerykanie realizowali już takie działania na terytorium Polski. Przypomnę ośrodek w Starych Kiejkutach… w wyniku których Polska poniosła uszczerbek na swojej pozycji międzynarodowej i w 2014 r. została przez Europejski Trybunał Praw Człowieka zobowiązana do odszkodowania dla obywateli Arabii Saudyjskiej i Palestyny

za stosowane tam przez Amerykanów tortury. W jaki sposób mamy realizować nasze zobowiązania czy kontrolę?

To pytanie jest stosowne, tym bardziej że w art. 3 pkt 5 określono, że organy wykonawcze RP udzielając zezwoleń na doraźne użytkowanie przez Amerykanów obiektów infrastruktury, poza uzgodnionymi obiektami i terenami, mogą liczyć na niezwłoczne dostarczenie możliwych do ujawnienia informacji, dokumentów i analiz technicznych, o ile to właściwe. Przecież w praktyce takie sformułowanie daje Amerykanom wolną rękę co do sposobu i celu użytkowania danego obiektu.

To pytanie odnosi się nie tylko do budynków, bowiem zgodnie z art. 13 pkt 1 na pokładzie statków powietrznych, jednostek pływających i pojazdów nie można wchodzić oraz przeprowadzać inspekcji bez zgody Stanów Zjednoczonych. Powiązanie tego wszystkiego brzmi bardzo źle. Czy któryś z panów jest w stanie wytłumaczyć, w jaki sposób mamy zachować swoją kontrolę i suwerenność?

Kolejny ciekawy fragment to art. 8 pkt 1. Rozciąga regulacje prawa amerykańskiego w kwestii noszenia broni nie tylko na żołnierzy, ale też na personel cywilny w czasie wykonywania obowiązków służbowych. Czemu ma to służyć? Czemu personel cywilny ma mieć prawo do noszenia broni?

Art. 9 pkt 1: „Rzeczpospolita Polska zrzeka się swojego uprawnienia do wymagania kontrasygnaty rozkazów wyjazdu", zgodnie z umową NATO SOFA. To kolejne ograniczenie państwa polskiego co do ruchu polskich oddziałów na naszym terytorium, tym bardziej, że zgodnie z art. 9 pkt 3 nawet cywile z personelu armii USA nie podlegają przepisom dotyczącym rejestracji i kontroli cudzoziemców.

Kolejny art. 14 pkt 7: „Władze Rzeczypospolitej Polskiej udzielają pomocy Stanom Zjednoczonym w zapewnieniu stawiennictwa osób niepodlegających prawu wojskowemu Stanów Zjednoczonych podczas wszystkich postępowań prowadzonych przez siły zbrojne USA na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, podczas których obecność tych osób jest wymagana". Dlaczego to sformułowanie znacząco kontrastuje z art. 17 pkt 6, z którego wprost wynika, że domniemanych sprawców z szeregu sił zbrojnych lub ich personelu nie będzie można osądzać w postępowaniu cywilnym, jeśli ich nieobecność będzie usprawiedliwiona przez obowiązki służbowe lub dozwoloną nieobecność.

W dodatku zgodnie z art. 18 pkt 1: „Członkowie sił zbrojnych lub personelu nie podlegają żadnym postępowaniom dotyczącym roszczeń cywilnych ani karom administracyjnym w związku z działaniami lub zaniechaniami tych osób wynikającymi z wykonywania obowiązków służbowych". Roszczenia takie mają być przedmiotem konsultacji. W tym przypadku, zgodnie z art. 18 pkt 3, „rozstrzygającym dowodem tego faktu – pełnienia obowiązków służbowych przez domniemanego sprawcę – jest zaświadczenie wydane przez biuro do spraw roszczeń sił zbrojnych USA".

Kolejny punkt. Zgodnie z art. 20 pkt 7 do zwrotu podatku VAT mają prawo członkowie sił zbrojnych, personel cywilny oraz członkowie rodzin. Czy nie są to za daleko idące uprawnienia? Co to ma wspólnego ze służbowymi zadaniami sił zbrojnych USA?

Przeskoczę dużo punktów. Mógłbym tu wyciągać jeszcze wiele ciekawych rzeczy, ale przejdźmy trochę dalej. Zgodnie z art. 30 ust. 1 siły zbrojne USA mają wszelkie prawa i uprawnienia do podejmowania odpowiednich środków w celu utrzymania lub przywrócenia porządku oraz ochrony nie tylko żołnierzy, lecz także pracowników, wykonawców kontraktowych USA i członków rodzin na terenie… ale też na wniosek którejkolwiek ze stron i za zgodą właściwych władz RP, władze sił zbrojnych USA mogą podejmować działania poza uzgodnionymi obiektami i terenami w celu zapewnienia bezpieczeństwa wspomnianych kategorii osób. Ciekawe, po co jest zapis o tym, że Stany Zjednoczone mogą przywracać porządek lub chronić poza swoimi terenami. Z czego to wynika? Czy są to standardowe zapisy?

Zgodnie np. z art. 31 pkt 6 „Stany Zjednoczone nie ponoszą odpowiedzialności za nieumyślne uwolnienie istniejących wcześniej odpadów niebezpiecznych, materiałów niebezpiecznych lub zanieczyszczeń". Warto uściślić, co w tym artykule oznacza „istniejących wcześniej". Zastanych przez Amerykanów czy wytworzonych wcześniej przez nich samych? Nie jest to uściślone. Nie uważam, by takie pozostawienie sprawy było dobre.

Czymś, co powinno zainteresować Lewicę, ale nie zainteresowało, a zainteresowało może lewicę z PiS-u, jest to, że zgodnie z art. 35 pkt 5 polscy pracownicy zatrudnieni przez amerykańską armię nie mają prawa do strajku. Czyli wyłączamy ich ze zwykłych praw pracowniczych.

Mam jeszcze wiele punktów, które można poruszyć, ale mam wrażenie, że w ogóle nie rozmawiamy o tej umowie. Była ideologiczna gadka ministra Błaszczaka o tym, że umowa jest potrzebna, ale nie było wyjaśniania przez wchodzenie w szczegóły. Było z samozadowoleniem zarzucane, że są to same fake newsy, jak ostatnio prezydent Serbii…

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Panie pośle, proszę schodzić do końca, bo za chwilę musimy…

Poseł Krystian Kamiński (Konfederacja):

Zmierzam do końca od samego początku. Tak jak prezydent Serbii nie wiedział ostatnio, co podpisuje, czyli przeniesienie ambasady z Tel Awiwu do Jerozolimy, tak minister Błaszczak podpisał umowę i mam wrażenie, że nie widział, co w tej umowie jest, albo po prostu nie potrafi się do tego ustosunkować. Nie przystoi, żeby minister zwykle, normalnie odpowiadał posłom i punkt po punkcie przedstawił, co w tej umowie jest. Dziękuję.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Panie przewodniczący, przepraszam, że złożę taki wniosek, ale mamy jeszcze cztery posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych, które są przed nami, a jesteśmy już opóźnieni. Czy mogę zgłosić wniosek? To nie chodzi o to, żeby teraz zamykać dyskusję, ale jest kwestia dalszych umów, które też powinniśmy zatwierdzić na posiedzeniach Komisji Spraw Zagranicznych. Chciałbym więc poprosić o zamknięcie dyskusji i przejście do głosowania.

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja):

Ja z wnioskiem przeciwnym…

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Panie przewodniczący… Trzy minuty dla pana posła Brauna. Bardzo proszę o ostatnie zabranie głosu.

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja):

To był zbyt szczęśliwy dzień w moim życiu, dzień, w którym oglądałem odjazd ostatnich eszelonów północnej grupy wojsk Armii Czerwonej w 1993 r. Zbyt dobrze ten dzień pamiętam. Zbyt dobrze pamiętam też realia obecności północnej grupy wojsk, zwłaszcza na Dolnym Śląsku, gdzie mieszkałem w dzieciństwie i młodości. Byłem wtedy zbyt emocjonalnie i politycznie zaangażowany w tę sprawę, żeby dzisiaj ze spokojem akceptować procedurę wasalizacji Polski, którą tu państwo proponujecie.

Jeśli Polska to przetrwa, wy, którzy tę umowę spisaliście, przedłożyliście, sygnowaliście, i wy, którzy będziecie głosowali na tym posiedzeniu Wysokiej Komisji i na posiedzeniu plenarnym Sejmu, gdzie, jak już wiadomo, dano nam 3 minuty, żeby odnieść się do tego projektu, wy wszyscy baczcie, żebyście nie trafili na listę hańby w polskiej historii.

Żołnierze polscy, czytajcie tę umowę. Są w Polsce ludzie, którzy rozumieją, że tylko polski żołnierz z bronią na polskiej ziemi może być realnym gwarantem bezpieczeństwa wolnego narodu w suwerennym państwie. Myślę, że nasi amerykańscy sojusznicy doskonale rozumieją, że gdyby realnie chcieli bezpieczeństwa i pokoju w Europie Środkowej, to mają znakomite środki, sposoby, narzędzia do tego, by wspierać Wojsko Polskie, a nie konstruować tutaj sytuację, w której tubylcy na prawach niższej kategorii będą obsługiwać infrastrukturę enklawy cudzej suwerenności, do czego mamy już przecież komplet ustaw.

Pamiętajcie państwo, że tę ustawę procedujemy w sytuacji, w której jest już prawem, o zgrozo, Rzeczypospolitej ustawa 1066 legalizująca działanie służb obcych państw na polskim terytorium…

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja):

Ostatnie zdanie, panie przewodniczący. Ustawa Siemoniaka – Macierewicza, ponieważ przez tego pierwszego została przygotowana, przez tego drugiego została…

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję, panie pośle, przekroczył pan już czas.

Proszę państwa, zamykam debatę. Stwierdzam zakończenie pierwszego czytania projektu z druku nr 573. Stwierdzam, że nie zgłoszono wniosku o przeprowadzenie wysłuchania publicznego. Wnioskuję o niezwłoczne przystąpienie do rozpatrzenia projektu. Sprzeciwu nie słyszę.

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja):

Sprzeciwiam się.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

W związku z tym przechodzimy do głosowania. Proszę połączone Komisje o przygotowanie się do przeprowadzenia głosowania.

Przystępujemy do głosowania. Kto z pan i panów posłów jest za niezwłocznym przystąpieniem do rozpatrzenia projektu z druku nr 573, zechce nacisnąć przycisk. Kto z pań i panów posłów jest za? Kto jest przeciwko? Kto się wstrzymał? Dziękuję.

Szanowni państwo, dwóch posłów nie głosowało zdalnie: pan poseł Kanthak za i pan poseł Braun przeciw. W związku z powyższym stwierdzam, że głosowało 43 posłów: za 35, przeciw 4, wstrzymało się 4. Komisja stwierdziła, że przechodzimy do niezwłocznego rozpatrzenia projektu ustawy z druku nr 573 w Komisji.

Otwieram dyskusję. Czy przedstawiciel rządu zechce zabrać głos? Nie chce. Dziękuję. Czy ktoś z członków Komisji chce zabrać głos? OK, jest jeden, pan poseł Braun. Bardzo proszę, panie pośle. Trzy minuty.

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja):

Szanowni państwo, naprawdę chcecie uczestniczyć w tym trybie? Chcecie, żeby akty tej rangi dostarczone Wysokiej Komisji na ostatnią chwilę były procedowane w tym uwłaczającym powadze sprawy trybie?

Pan minister skoncentrował się na pouczeniach względem członków Wysokiej Komisji. Nie zechciał odpowiedzieć na żadne chociażby tylko z niewielu pytań, które zostały postawione. Dzisiejszy dzień jest historyczną chwilą. W tym miejscu, w którym meritum sprawy, aspekty prawno-ustrojowe powinny być przedmiotem głębokiego namysłu i realnej wymiany opinii, przyjmujecie państwo dokument, w którym, powtórzę, kryterium niechlujstwa jest to, że zawiera on również błędy językowe, redakcyjne. Czy nie zechcecie państwo poświęcić odrobiny namysłu, może nieco dłuższej chwili, by ostatecznie zredagować dokument, żeby nie świecił takimi błędami?

Najwyraźniej w ministerstwie obrony, w prezydium Komisji Obrony Narodowej nikt nie poddał tego tekstu uważnej lekturze, skoro znalazły się w nim takie błędy. Niedziwne, że przegapił pan minister Błaszczak, sygnując tę umowę, że towarzysze amerykańscy nie poprawiają klasówek swoich polskich uczniów, ale że Wysoka Komisja chce akceptować takie niechlujstwo, to, szanowni państwo, bierzecie do swoich biografii już na zawsze. To jest wasz wybór, wasza decyzja.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję. Panie pośle, my tu nie redagujemy umowy, nie mamy prawa nic zmieniać, tylko przyjmujemy wniosek o ratyfikację umowy. Czy Biuro Legislacyjne ma jakieś uwagi?

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja):

Jest kolejny głos.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Za późno się pan zgłosił.

Poseł Krystian Kamiński (Konfederacja):

Co się zgłosiłem za późno…

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Wcześniej pytałem, kto się zgłasza. Czy Biuro Legislacyjne ma jakieś uwagi? Nie ma, rozumiem.

Proszę państwa, w związku z powyższym przystępujemy do głosowania nad przyjęciem sprawozdania. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, to stwierdzę, że przyjęcie…

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja):

Sprzeciw.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Wobec powyższego przystępujemy do głosowania nad przyjęciem sprawozdania z druku nr 573. Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem sprawozdania z druku nr 573, zechce nacisnąć przycisk.

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja):

Czy głosujemy sprzeciw, czy głosujemy sprawozdanie?

Poseł Krystian Kamiński (Konfederacja):

Przyjęcie sprawozdania.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Powtarzam pytanie. Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem sprawozdania, zechce nacisnąć przycisk. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał?

Dziękuję. Proszę o wyświetlenie wyników. Informuję, że również w tym głosowaniu dwóch posłów głosowało ręcznie poprzez podniesienie ręki na sali: pan poseł Kanthak za, pan poseł Braun przeciw. Stwierdzam, że głosowało 44 posłów: za 35, przeciw 4, wstrzymało się 5. Stwierdzam, że projekt ustawy został przez Komisję przyjęty.

Przystępujemy do wyboru posła sprawozdawcy na posiedzenie Sejmu. Proponuję, żebym to ja, poseł Jach, został sprawozdawcą Komisji. Czy są inne propozycje? Nie słyszę. Stwierdzam, że połączone komisje wybrały sprawozdawcę bez głosu sprzeciwu.

Informuję, że na tym porządek obrad został wyczerpany. Protokół dzisiejszego posiedzenia zostanie wyłożony do przejrzenia w sekretariatach Komisji. Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję państwu.